KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XX. | SOSNOWIEC, WTOREK 3 GRUDNIA 1929 ROKU. | Nr. 308.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 2.12 (AW). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś w południe delegację, w skład której weszli: senator Baliński, poeta Leopold Staff, red. Konrad Cichowicz i mec Rodkiewicz. Delegacja zaprosiła p. Prezydenta Rzplitej do wzięcia udziału w uroczystości wmurowania tablicy ku czci Reymonta. Uroczystość ta odbędzie się 4 b. m.

WARSZAWA, 2.12 (AW). W połowie grudnia rb., jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", p. Prezydent Rzplitej uda się na polowanie do Białowieży. W polowaniu, które potrwa kilka dni, wezmą udział ministrowie, dyplomaci oraz reprezentaci sfer wojskowych i naukowych.

WARSZAWA, 2.12 (AW). Jak poinformowano „Ajencję Wschodnią", doradca finansowy p. Dewey wyjedzie w dniu 21 bm. przez Szwajcarję, gdzie spędzi święta, do Francji a stamtąd do Nowego Jorku.

WARSZAWA, 2.12 (AW). Premjer Switalski przybył dziś w południe do Belwederu, celem złożenia wizyty marsz. Piłsudskiemu. P. premjer zabawił w Belwederze około 2 godziny.

Ambasador Chłapowski

U PREMJERA TARDIEU.

PARYŻ, 2.12. — Tardieu przyjął kolejno ambasadora Chłapowskiego, posła łotewskiego i rumuńskiego min. spraw zagranicznych Mironescu.

Jak przypuszczają, ambasador Chłapowski i min. Mironescu omawiali z premjerem sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, mianowicie rezultaty prac komisyj, obradujących w Paryżu i prace przygotowawcze do drugiej konferencji haskiej.

Zgon posła

Dr. LEONA REICHA.

WARSZAWA, 2.12. W nocy z soboty na niedzielę zmarł we Lwowie poseł dr. Leon Reich, b. prezes Koła Żydowskiego w Sejmie.

Zmarły był przywódcą sjonistów małopolskich, będących — jak wiadomo — zwolennikami taktyki pojednawczej w stosunku do Rządu. Na tle tej taktyki omal nie doszło do rozłamu w Kole Żydowskiem, którego większość wypowiedziała się za stanowiskiem opozycyjnem, któremu ton nadaje pos. I. Grynbaum.

Zmarły pos. Reich posłował już w poprzednim Sejmie i do obecnego został ponownie wybrany. Zmarł po krótkiej chorobie (zapalenie ropne ślepej kiszki), przeżywszy lat 51.

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, wobec prawdopodobnej rezygnacji dra Arona Wolfa z przypadającego mu po śmierci dr. Reicha mandatu poselskiego, mandat ten obejmie b. posłanka p. Melcerowa, która znajduje się na liście po dr. Wolfie. Przywódcą posłów żydowskich z Małopolski będzie po dr. Reichu — pos. Rozmaryn.

Zaszczytne wyróżnienie

UCZONEGO POLSKIEGO.

PRAGA, 2.12. Profesor literatury na czeskim uniwersytecie Karola w Pradze, dr. Marjan Szyjkowski, mianowany został za zasługi, położone na polu zbliżenia kulturalnego polsko - czechosłowackiego, członkiem honorowym praskiego Koła Przyjaciół Polski.

ś. p.

Walerja Iżycka

emerytowana nauczycielka

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 1 grudnia 1929 roku przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz do Strzemieszyc nastąpi w dniu 3 grudnia o godz. 1 i pół po poł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek dnia 5 grudnia o godz. 8-mej rano w kościele parafjalnym na Kazimierzu. 8138

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają

Córki, syn, zięciowie i wnuki.

Sprawa red. Opioły w apelacji.

Pełnomocnik A. Haukego prosi o odroczenie.

WARSZAWA, 2.12. (Tel. wł.). — W Sądzie apelacyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa na skutek skargi apelacyjnej red. Opioły, przeciwko wyrokowi Sądu okręgowego w Sosnowcu w sprawie z oskarżenia Haukego.

Red. Opiołę zastępował mecenas Nowodworski, A. Haukego, który był na sali sądowej, mec. Powełek.

Przesłuchano świadków: Miecz. Rzepę, Eug. Fitzową, Władysławę Kubecką-Haukową, Natalję Szmidtową, Fel. Płaczkową, Ignacego Skalskiego, Ant. Opilskiego, Jana Żyłkę, Józefa Bielskiego, Szczepana Jarosa, Jana Piszczyka, przyczem innych 5 świadków, którzy nie stawili się na rozprawę, obrońca red. Opioły zrzekł się.

Zeznania świadków, w szczególności Miecz. Rzepy, Wład. Haukowej, Ign. Skalskiego, Jana Piszczyka, były niezmiernie obciążające Haukego i rzuciły bardzo dużo ciekawego światła na działalność Haukego, jako b. finansa austrjackiego na ochotnika. Przytłoczony temi zeznaniami, zastępca prawny Haukego mec. Pawełek postawił wniosek o odroczenie sprawy i przesłuchanie dodatkowych świadków: Marję i Franciszkę Tkaczyk, Stanisława Urbańczyka, Józefa Neugebauera, Ant. Osińską, Stanisława Kryńskiego, Michała Zapiórę, organistę Miłko, ks. Czaplińskiego i dyrektorową Mauve.

Sąd apelacyjny, po długotrwałych obradach, trwających do godziny 9 wieczór, ogłosił decyzję, na mocy której rozprawę odroczył, powołując dodatkowo na świadków: Marję i Franc. Tkaczykównę, Antoninę Osińską, St. Urbańczyka, J. Neugebauera oraz dla konfrontacji postanowił wezwać Wł. Haukową, Płackównę i Żyłkę.

Wobec tego rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w styczniu.

CZY ODPRĘŻENIE

sytuacji między rządem a sejmem?

WARSZAWA, 2.12. (Tel. wł.). Odczyt p. min. Kwiatkowskiego, wygłoszony wczoraj we Lwowie na 5 dni przed zebraniem się Sejmu, wywołał żywe komentarze wśród posłów i senatorów, którzy dzisiaj dość licznie zjawili się w gmachu Sejmu.

Wśród posłów opozycyjnych przeważa zdanie, że wczorajszy odczyt miał na celu **złagodzenie bojowego wystąpienia p. premjera Świtalskiego** o akcji na „szerszej przestrzeni" i stwierdzenie, że Rząd nie zejdzie z drogi legalnej.

Inaczej komentują wczorajszy odczyt gorętsi posłowie jedynki, którzy dowodzą w dalszym ciągu, że Rząd pragnie współpracować z Parlamentem, ale gdy się to okaże z tych czy innych względów niemożliwe nie nastraszy się „tarć na szerszej przestrzeni".

W każdym razie pewną jest rzeczą po wczorajszym odczycie, że przynajmniej w ciągu najbliższych tygodni sprawy będą się rozwijały w ramach pracy parlamentarnej.

Zatrucie nikotyną

B. MIN. CZECHOWICZA.

WARSZAWA, 2.12 (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", b. min. Czechowicz, obecny naczelny dyrektor Banku Ziemiańskiego, przechodził przed kilku dniami bardzo ciężkie zatrucie nikotyną, co spowodowało osłabienie serca. Ze względu na zły stan zdrowia b. min. Czechowicz zdecydował się na wzięcie urlopu i zwrócił się w tej sprawie do Zarządu Banku. Stąd prawdopodobnie pochodzi pogłoska o rzekomem ustąpieniu p. Czechowicza ze stanowiska naczelnego dyrektora Banku Ziemiańskiego, co najzupełniej nie odpowiada prawdzie.

Nowy Zarząd

ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

WARSZAWA, 2.12. Na nadzwyczajnym walnym zjeździe delegatów ZOR Rz. P., odbytym w dniu 1 grudnia 1929 r. w lokalu Związku w Warszawie przy ul. Królewskiej 25, wybrano zarząd w składzie następującym: prezes — minister ppor. rez. Eugenjusz Kwiatkowski, wiceprezes — rtm. rez. Józef Ryszkiewicz, wiceprezes ppor. rez. Emil Hupert, wiceprezes — kpt. rez. dr. Adam Kocur, członkowie zarz. —por. rez. Stefan Supiński, ppor. rez. Edmund Kozłowski, por. rez. Władysław Topczewski, ppor. rez. Marjan Grabski, płk. rez. inż. Zygmunt Słomiński, por. rez. Wacław Parniewski, kpt. rez. Eugenjusz Fiala, ppor. rez. Włodzimierz Feist, por. rez. Józef Szwiec, mjr. rez. Włodzimierz Krynicki, ppor. rez. dr. Antoni Nowak-Przygodzki, kpt. rez. Józef Głowacki.

W zakończeniu, przedstawiono zjazdowi następującą rezolucję do uchwalenia:

„Stojąc niezłomnie na gruncie naczelnych zasad ustrojowych, delegaci stwierdzają uroczyście, że w chwili obecnej gdy walka o nowy ustrój wchodzi w stadjum rozstrzygające, gdy ten nowy ustrój ma stać się obowiązującem prawem państwowem. Zw. oficerów rezerwy, skupiający w swych kadrach 20.000 członków, przechodzi do czynnej akcji na rzecz nowego ustroju, zgodnego z zasadami naszej ideologji. Naszym sztandarem jest: Polska Mocarstwowa, oparta o najwyższą władzę Prezydenta, o silny Rząd i o zorganizowany w Państwie naród, Polska czynnych Obrońców Ojczyzny i Kombatantów, którzy dla Niej życie zawsze oddać gotowi.

Nasze pogotowie bojowe — przy Majestacie Rzeczypospolitej, przy Jej prezydencie i przy Naczelnym Wodzu, o wielką, mocarstwową Polskę i Jej oddajemy do rozporządzenia wszystkie swe siły, karne żołnierskie ramię i twórczego ducha czynnego obrońcy Ojczyzny".

Wilki pożarły

DWOJE DZIECI.

MOSKWA, 2.12. Jak zwykle z nadejściem zimy, tak i w roku bieżącym, ukazały się w okolicach Moskwy stada wilków, które zwłaszcza w ostatnich dniach bardzo się rozzuchwaliły, napadając nietylko w nocy, lecz i w dzień na zagrody chłopskie. Jak podają pisma moskiewskie, przed kilku dniami wilki napadły w okolicach Woronowskiego gospodarstwa powiatowego na grupę dzieci i pożarły dwoje z nich. Również na dorosłych ludzi wilki napadają w biały dzień.

CO 8 OBYWATEL W POLSCE UMIERA NA GRUZLICĘ.

Złóż dowód, że nie jest ci to obojętne, że Cię stać na czynną miłość bliźniego.

Tajemnice kancelarji hr. Berga

b. namiesnika carskiego i gubernatora w Warszawie.

WARSZAWA, 2.12. — Przed kilku dniami pojawiła się sensacyjna wiadomość o wykryciu przez G. P. U. w Petersburgu tajnego archiwum, mającego wielkie znaczenie dla historji **przewrotu bolszewickiego.**

W międzyczasie wydarzenie to wzbogaciło się w nowe szczegóły, nie mniej sensacyjne, niż poprzednie.

Podczas ścisłej rewizji archiwum wykryto kilkanaście **sztandarów pułkowych** armji carskiej, zawiniętych w czerwone transparenty bolszewickie.

Na jednym z nich znaleziono kawałek płótna z napisem:

„Oddać pułkom armji czerwonej, gdy staną do szeregów armji rosyjskiej".

W piwnicach akademji, w której mieściło się archiwum, znaleziono kilkanaście skrzynek drewnianych, zawierających pokaźną ilość **srebra stołowego,** należącego do kasyn oficerskich pułków gwardji.

Wśród skrzynek ze srebrem zwróciły uwagę agenów G. P. U. trzy drewniane walizy, obramowane żelazem. Na walizach tych umieszczony jest napis:

„W wypadku pożaru, powodzi, lub rewolucji — koniecznie uratować".

Po zdjęciu pieczęci oraz plomb w walizach odkryto **akta kancelarji i archiwum osobiste gen. M. Berga, byłego namiestnika i gubernatora carskiego w Warszawie.**

Archiwum gen. Berga zostało przed kilkudziesięciu laty skonfiskowane spadkobiercom jego w Warszawie, a następnie wywiezione do Petersburga, gdzie na dokumenty te nałożony został **kilkudziesięcioletni areszt.**

Ciekawe te materjały historyczne miały być udostępnione badaczom dziejów Polski porozbiorowej i Rosji dopiero **w roku 1980.**

Obecnie zostaną oddane do dyspozycji wydawnictwa sowieckiego „Centrarchiw" i częściowo ogłoszone przez tę instytucję w kwartalniku „Krasnyj Archiw".

Dobrzeby było, ażeby uczeni polscy otrzymali dostęp do tych materjałów, gdyż wydawnictwa bolszewickie wykorzystają jedynie części tej historycznej spuścizny, tyczące interesów własnych.

Fragment przemówienia

MIN. KWIATKOWSKIEGO.

W ub. niedzielę, we Lwowie, wygłosił p. min. E. Kwiatkowski odczyt p. t.: „Istotne założenia w walce o nowy ustrój".

W zakończeniu przemówienia p. minister powiedział:

Jeżeli siłu Rządu spętamy w imię fałszywych doktryn, jeżeli skierujemy je do ustawicznej defenzywy przed atakami wciąż zmiennych ugrupowań oligarchji partyjnych, jeżeli sami przekreślimy u-strojowo jakąkolwiek trwałość Rządu, rzucając go jak balon na mecz dwudziestu partyj politycznych, jeżeli kilkuset-głowemu Sejmowi każemy rządzić, a Rządowi narażać się i projektować, to oczywiście życia naszego nie posuniemy ani o krok naprzód.

Ustrój, o który walczymy, który uważamy za punkt wyjścia dla stworzenia **warunków lojalnej współpracy, między władzą wykonawczą, a władzą ustawodawczą,** który uważamy za najbardziej zasadniczy warunek zabezpieczenia trwałości i całości państwa i pomyślnego rozwoju gospodarstwa społecznego, ma **służyć wszystkim warstwom nowej demokratycznej Polski, nie zaś jednemu obozowi i jednemu rządowi.**

Żądanie od nas w tej chwili sprecyzowania, skodyfikowania w paragrafy niezbędnych zmian ustroju państwa, jest, wedle mojej opinji zwykłem faryzeuszostwem. Konstytucja i jej naprawa jest najbardziej podstawowem zadaniem parlamentu. Kodyfikowanie tych zmian przez Rząd, **bez przeprowadzenia nawet dyskusji zasadniczej w Sejmie, skierowałoby całą walkę na płaszczyźnie sporów o słowa, o samo sformułowanie, zaciemniłoby istotną linję, istotny charakter walki o przystosowanie ustroju do rzeczywistego położenia państwa i do zasadniczych warunków rozwoju naszego życia.** Na dziś — obowiązkiem naszym jest wskazać jedynie **linję** wytyczną w zagadnieniu niezbędnych, nieodzownych, dojrzałych już do decyzji zmian. **Obowiązkiem Sejmu** jest zajęcie stanowiska rzeczowego do tej wielkiej, naczelnej konieczności państwowej i sformułowania tych zmian.

Rząd ustosunkuje się do każdego stanowiska Sejmu w sposób realny i pozytywny.

Ostatnie zdanie p. ministra jest wielce charakterystycznem, wskazywałoby bowiem, **że Rząd** nie myśli o przeprowadzeniu zmiany ustroju państwa, poza Sejmem.

Centrolew zgłosi w czwartek

votum nieufności dla rządu.

WARSZAWA, 2.12. (Tel. wł.) Marszałek Daszyński zwołał pierwsze posiedzenie po upływie trzydziestodniowego terminu odroczenia Sejmu **na czwartek, 5 grudnia, o godzinie 12 w południe.**

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1930-31 oraz pierwsze czytania 16-tu projektów ustaw rządowych o kredytach dodatkowych, między innemi o kredytach na rok 27—28, 28—29 i 29—30.

Ponadto **na pierwszem posiedzeniu postawiony będzie wniosek stronnictw lewicowych i centrowych o votum nieufności dla Rządu dr. Świtalskiego.**

WARSZAWA, 2.12. (AW). Na otwarciu sesji Sejmu w dniu 5 b. m. marsz. Daszyński wygłosić ma dłuższe przemówienie. Dziś rozdano posłom porządek dzienny sesji sejmowej w dniu 5 b. m.

Parlament czy Piłsudski?

Angielskie pismo o konflikcie w Polsce.

LONDYN, 2.12. (PAT). **Angielskie pismo niedzielne „Observer" zamieszcza obszerną korespondencję p. t.: „Parlament czy Piłsudski?"**

Autor stwierdza, że konflikt między Rządem a parlamentem w Polsce może mieć poważne następstwa.

Ostatnia faza walki rozgrywa się obecnie pomiędzy dawnym socjalistą, marszałkiem Piłsudskim, a obecnym leaderem socjalistów w Sejmie, Daszyńskim.

„Observer" podkreśla, że trudno dziś znaleźć odpowiedź na pytanie, go nastąpi, czy kompromis, czy dyktatura.

Wampir z Düsseldorfu

przeniósł się do Dortmundu.

BERLIN, 2.12. — Zaledwie nastąpiło uspokojenie umysłów mieszkańców Nadrenii z powodu tajemniczych mordów dokonywanych przez nieznanego zbrodniarza w Düsseldorfie, gdy nowa zbrodnia w Dortmundzie poruszyła do żywego opinję publiczną Niemiec.

Nocy dzisiejszej koło godziny 3-ej nad ranem znaleziono leżące na ulicy zwłoki mężatki Marty Kiefer. Na głowie zabitej stwierdzono kilka ciężkich ran, gardło było poderżnięte. Wszczęte natychmiast dochodzenie nie przyniosło żadnych rezultatów. Wśród ludności utrzymuje się przekonanie, iż zbrodnia ta jest dziełem „wampira düsseldorfskiego"

Podniecenie w Charbinie

Chiński „Bataljon śmierci".

MOSKWA, 2.12. Nie bacząc na to, iż między władzami chińskiemi a rządem sowieckim podjęte zostały pertraktacje w sprawie wstrzymania w Mandżurii dalszych działań wojennych, w Charbinie panuje od kilku dni niezwykłe podniecenie i zaniepokojenie.

Kupców prywatnych opanowała niezwykła panika, co przypisać należy obawie, że w razie przywrócenia w Charbinie pierwotnego stanu rzeczy, handel prywatny w mieście tem stałby się ponownie niemożliwy.

Podniecenie w mieście jest tem większe, że do Charbina przybywają stale oddziały zdemoralizowanych woisk chińskich, uciekających z frontu. Okazuje się, że całe pułki chińskie na wiadomość o zbliżaniu się bolszewików poprostu sterroryzowały personel kolejowy i kazały przewieźć się wgłąb kraju. Pisma sowieckie donoszą, iż w związku z tem na kolei wschodnio-chińskiej dochodzi niemal codziennie do katastrofalnych zderzeń pociągów, kursujących bez jakiegokolwiek planu.

Decyzja rządu nankińskiego w sprawie podjęcia rokowań z Sowietami wywołała wśród niektórych dygnitarzy chińskich niezadowolenie. Tak naprzykład gubernator Cycykara Wan-Fu-Lin dał wyraz swemu niezadowoleniu z powodu kapitulacji rządu nankińskiego w sformowaniu „bataljonu śmierci", który, — według jego planów, — powstrzymać ma ofenzywę sowiecką.

Zjazd mieszczaństwa

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 2.12. Odbył się wczoraj zapowiadany przez prasę obchód ku czci wielkiej pamięci prezydenta starej Warszawy Jana Dekerta. Na uroczystość, jak twierdzi PAT, zjechało „około 1000 osób z całej Polski".

Po nabożeństwie w katedrze odbył się pochód na Stare Miasto. Tam przemówienie wygłosił p. prezydent Słomiński.

W południe uczestnicy zjazdu poszli na Zamek pod przewodem pos. Sławka (BB.) i złożyli hołd p. Prezydentowi Rzplitej. Z przemową wystąpił p. Rogowicz. Potem przemawiał p. Gładysz.

O 1-ej w sali Ratusza odbyła się akademja zakończona odegraniem I brygady. Przemawiali: p. Rogowicz i prof. Mościcki. O 2-ej odbył się „kongres mieszczański". Przemawiali p. Szwankowski (Łódź), min. gen. Składkowski, gen. Górecki, płk. Sławek, a dalej „mieszczanin" prof. Makowski wygłosił referat „Mieszczaństwo a zagadnienie naprawy ustroju Rzplitej".

O 17 odbyła się na Zamku dekoracja orderowa. Przemawiał p. Prezydent oraz p. Pieniążkiewicz. Rozdano 30 złotych krzyżów zasługi, 49 srebrnych i 12 bronzowych.

Na Krymie

25 STOPNI CIEPŁA.

MOSKWA, 2.12. Moskiewska „Krasnaja Gazeta" donosi, że w ostatnich dniach listopada na Krymie nastąpiło ogólne ocieplenie. Temperatura w słońcu dochodzi do 23 stopni R., temperatura wody wynosi około 16 stopni. W kąpieliskach morskich na południowym wybrzeżu Krymu panuje wobec tego wielkie ożywienie.

Państwo na sprzedeż.

LONDYN, 2.12. „Sunday Times" ogłasza sensacyjną wiadomość swego specjalnego sprawozdawcy z Delhi, że w Indjach kursuje pogłoska, jakoby maharadża Kaszmiru Sir Hari Singh zamierzał rządowi angielskiemu sprzedać swój kraj.

Kaszmir obejmuje 80.900 mil kwadratowych, liczy 3 miljony mieszkańców i uważany jest za najżyźniejszy kraj Indyj. Maharadża pozostawi sobie jedynie drugie państewko Dżamma na stokach Himalajów.

W r. 1846 rząd angielski sprzedał Kaszmir za niską cenę 20 miljonów złotych jednemu z przodków obecnego maharadży wzamian za położone przez niego zasługi dla imperjum brytyjskiego.

PLANY TELEFONIZACJI POLSKI.

W roku 1924 sieć telefoniczna w miastach polskich obsługiwała 81.046 abonentów z 112.007 aparatami. W trzy lata później ilość abonentów telefonicznych w miastach wzrosła o 30.675 i wyniosła 111.721, a ilość aparatów skoczyła za 112.007 na 146.420, tj. wzrosła o 34.413 aparatów.

W r. 1922 z 3.784 naszych instytucyj pocztowych (urzędów, agencyj i pośrednictw) 1.546 nie miało ze światem połączenia telefonicznego lub telegraficznego, tj. 40.8 proc. W 6 lat później tj. w r. 1928 na 4.305 instytucje pocztowe już tylko 351, a więc 8.1 proc. nie mogło ze światem komunikować się telefonicznie, bądź telegraficznie.

Te dwa porównania dają nam obraz wysiłków, jakie czyni państwo w dziedzinie zapewnienia krajowi i jego mieszkańcom szybkiej wymiany myśli. Czy jednak mimo tych wysiłków potrzeby Polski w dziedzinie komunikacji telefonicznej zostały zaspokojone? Jak wyglądamy pod tym względem w porównaniu z innemi krajami?

W r. 1922 gęstość sieci telefonicznej w Polsce w porównaniu z siecią telefoniczną w Niemczech była 3.9 razy mniejsza; w r. 1926 Niemcy mieli już 7.3 razy gęściejszą sieć. Podobne porównanie z lat 1922 i 1926 z takiemi krajami, jak Holandja, Francja, Czechosłowacja również wypadnie na naszą niekorzyść. Jeżeli chodzi naprzykład o międzymiastową sieć telefoniczną, to w r. 1922 znajdowaliśmy się na 14-tem miejscu, a w r. 1926, mimo ciągłej pracy w tym kierunku, spadliśmy na 16-te miejsce.

Z powyższych cyfr widać, że konieczny jest jednorazowy wysiłek, któryby pchnął Polskę na drogę wytężonego rozwoju w dziedzinie telefonji i pozwolił w szybkiem tempie zbliżyć się do stosunków, jakie pod tym względem panują w krajach zachodniej Europy.

Opracowany plan rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce na najbliższe dziesięciolecie pozwoli przy wykonaniu osiągnąć ten cel. Plan ten przewiduje rozbudowę central miejskich na 200.000 abonentów za cenę 150 milj. złotych, budowę central międzymiastowych za 30 miljonów zł., budowę 300.000 klm. przewodów międzymiastowych za cenę 400 milj. zł.; w sumie wydatki na rozbudowę urządzeń telefonicznych w Polsce w ciągu najbliższych 10 lat mają pochłonąć 550 milj. zł., tj. przeciętnie rocznie 55 milj. zł.

Rozbudowa sieci telefonicznej międzymiastowej ma być prowadzona przy pomocy kabli podziemnych o dużej naraz ilości przewodów, które — dodawszy stacje wzmacniakowe — zapewnią nam sprawną komunikację telefoniczną nietylko w kraju, lecz i z zagranicą. Pierwszą taką sieć długości 522 klm. na szlaku Warszawa — Łódź — Katowice — Cieszyn z odgałęzieniem zaczęto już budować; w tej chwili roboty posunęły się pod Łowicz. Prawdopodobnie na wiosnę r. 1930 Warszawa uzyska już z Łodzią połączenie kablowe, co będzie miało pierwszorzędne znaczenie dla obydwóch miast. Cała wspomniana pierwsza linja kablowa będzie gotowa, jeżeli kredyty będą asygnowane normalnie w ciągu trzech lat, dając nam bezpośrednie i na własnej linji połączenie telefoniczne z Czechosłowacją i Niemcami.

Dalej projektowane jest jeszcze wybudowanie następujących telefonicznych linji kablowych: Warszawa — Poznań — Zbąszyń (Berlin) dług. 363 klm., Warszawa — Gdynia — Gdańsk dług. 346 klm., Kraków — Lwów — Borysław dług. 427 klm., Warszawa — Tarnów dług. 302 klm. Linje powyżej wymienione o łącznej długości 1.960 klm. mają być budowane w powyższej kolejności, a budowa ich pochłonie około 180 milj. zł. Dalsze plany przewidują budowę jeszcze 7 linij kablowych ogólnej długości 4000 klm. za cenę około 300 milj. zł.

Logicznem przedłużeniem polskiej telefonicznej sieci kablowej w kierunku państw skandynawskich — o czem zresztą mówi się w kołach naszych teletechników — winien być kabel podmorski z Gdyni do Szwecji (Kalkskrona), lub do Danji przez Bornholm. Kabel taki, którego budowa kosztowałaby około 5 milj. złotych, miałby pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszego eksportu i wogóle stosunków handlowych z państwami skandynawskiemi.

F. P.

Wrażenia z podróży po Rosji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Ryga w listopadzie 1929.

Kwestja mieszkaniowa w Moskwie jest jedną z największych bolączek ludności. W większości mieszkań każdy pokój znajmuje cała rodzina; kuchnia jest wspólna i kilka gospodyń stoi jednocześnie, gotując obiady na primusach. Jedni mieszkają w pokojach przechodnich, inni znowu **przechodzą do siebie przez cudze pokoje.** Umieszcza się w jednem mieszkaniu ludzi rozmaitych sfer, o różnej kulturze i przyzwyczajeniach. Z początku przeżywano istne piekło, lecz z czasem ludzie, widząc, że niema innego wyjścia, znaleźli modus vivendi. Człowiek, przyzwyczajony do warunków europejskich, podziwiać musi stosunkowo zgodne pożycie tych **najróżnorodniejszych elementów.** Moskwa nawet zabudowuje się, powstają gmachy w śródmieściu i całe dzielnice na krańcach miasta, lecz wszystko to jest kroplą w morzu wobec tego, że ludność wzrosła przeszło dwukrotnie w stosunku do przedwojennej, a w latach głodu **zniszczono na opał wiele domów drewnianych.**

W Petersburgu (obecnie Leningradzie) sprawa mieszkaniowa stoi o wiele lepiej, gdyż ludność znacznie się zmniejszyła po przeniesieniu stolicy do Moskwy. W innych dużych miastach też jest b. źle, gdyż po wojnie nie było zupełnie ruchu budowlanego, tymczasem ludność wzrastała normalnie. Mieszkania prywatne są budowane przez kooperatywy. Rząd udziela długoterminowego kredytu związkom urzędniczym i robotniczym. Koszty budowy jednej izby oblicza się na 4000 rubli (prawie 20 tysięcy zł.), z czego 20 proc. (a więc sporą sumę) płaci się przy wprowadzeniu, resztę w postaci komornego.

O wiele większą plagą, niż prywacje materjalne, są represje polityczne, skierowane przedewszystkiem przeciwko osobom, posądzonym o stosunki z emigracją monarchistyczną. Emigracja dużo pisze i mówi o swych wpływach i istnieniu wielkich organizacyj monarchistycznych w Rosji. Od czasu do czasu wysyła swych emisarjuszy do Rosji i **fala terroru zwiększa się za każdym razem,** gdy taki emisarjusz zostanie przyłapany. Aresztują wtedy ludzi, którzy mają z nim jakąkolwiek styczność. Zdarza się, że ajenci emigracji są jednocześnie ajentami GPU. i sami oddają w ręce władzy tych, z którymi nawiązują stosunki.

Był okres, gdy bolszewicy walczyli zajadle z socjalistami, których uważali za najniebezpieczniejszych przeciwników. Obecnie socjaliści nie mają żadnych wpływów wśród mas. Ideowo stracili grunt pod nogami, gdyż bolszewicy urzeczywistnili ich postulaty w formie najkrańcowszej; zaś organizacje są rozbite przez aresztv i zesłania.

Drugą kategorją prześladowanych są t. zw. „szkodnicy“ („wrjeditieli“). Po procesie szachtyńskim władze bolszewickie **dostały manji prześladowczej.** Wiedząc, że inteligencja od początku była usposobiona dla nich nieprzychylnie, dopatrują się wszędzie sabotażu. Każdy fałszywy krok kierownika, każde niepowodzenie instytucji jest uważane za skutek sabotażu. W wyniku tego kierownicy — głównie inżynierowie — podlegają surowym karom administracyjnym. Dobrych specjalistów jednak wykorzystują w ten sposób, że posyłają ich na robotę do oddalonych miejscowości, przeważnie na Syberję do kopalń złota, platyny itd. Prześladowaniom podlega też opozycja lewicowa i prawicowa partji komunistycznej.

Surowo karany jest handel nielegalny z punktu widzenia praw sowieckich. Prawa są wprost drakońskie. Prawie niema stopniowania przestępstw. Za drobne według naszych przewinienia jest najwyższy wymiar kary. A więc, sprzedaż rzeczy, przywiezionej z zagranicy i nieoclonej, otrzymanie z zagranicy pieniędzy w walucie rosyjskiej przez biuro pośrednictwa, przywóz z zagranicy waluty rosyjskiej — wszystko to jest **karane więzieniem długoterminowem,** zesłaniem do oddalonych miejscowości, słowem tem, co łamie życie człowiekowi i jego bliskim.

Rosja jest jedynem państwem, które nie pozwala wwozić własnej waluty; czyni to dlatego, że czerwoniec zagranica jest zdeprecjonowany, zaś wewnątrz kraju władze utrzymują sztucznie wysoki kurs jego, płacąc 1.95 rubla za dolara, zaś zmiana walut zagranicznych u osób prywatnych jest surowo karana.

Dr. J. G.

KOMUNIKAT SYNDYKATU DZIENNIKARSKIEGO

w sprawie wystąpienia płk. Jagryma Maleszewskiego.

Parę tygodni temu w „Myśli Niepodległej“ pojawił się artykuł, informujący o przemówieniu głównego komendanta Policji Państwowej płk. Jagryma Maleszewskiego, podczas otwarcia szkoły policyjnej w Mostach Wielkich. Artykuł „Myśli Narodowej“ przedrukowały również: „Gazeta Warszawska“ i „Wieczór Warszawski“.

Według relacji „Myśli Niepodległej“ płk. Maleszewski miał się wyrazić:

— Ci łajdacy, co siedzą przy biurkach i piszą artykuły, to my się ich nie boimy, gdyż znajdziemy na nich środki. Jak panowie wiedzą, umiemy bić, no i bić będziemy!

A następnie tłómacząc swoje słowa, oświadczył:

— Nie będę się krępował i powiem panu, że dotyczy to „Gazety Warszawskiej“, „Rzeczypospolitej“, „Placówki“, „Słowa Radomskiego“, katowickiej „Polonii“. I tutaj mogę użyć tych wyrażeń, których używa marszałek Piłsudski. Ja tych panów mam głęboko i t. d.

Prokuratorja wytoczyła owym pismom proces.

Sąd opierając się jedynie na zeznaniach świadków oskarżenia Prezesa Sądu Najwyższego Michelisa i prokuratora Michałowskiego, zaferował wyrok skazujący redaktorów odpowiedzialnych „A. B. C.“, „Wieczoru Warszawskiego“ i „Gazety Warszawskiej“ każdego na 3 miesiące więzienia. Skazani wnieśli apelację.

Proces redaktora „Myśli Niepodległej“ został odroczony do przyszłej środy wskutek zgłoszenia przez oskarżonego wniosku o powołanie na rozprawę w charakterze świadków: Cieszkowskiego, współpracownika, wówczas wychodzącej „Epoki“, który wiadomości zamieszczone na łamach „Myśli Narodowej“ miał rozgłaszać red. Witolda Giełżyńskiego, któremu, jako swemu przełożonemu p. Cieszkowski złożył piśmienną relację o zajściach w Mostach Wielkich, następnie red. J. Podoskiego, który jako przedstawiciel prasy uczestniczył wówczas na bankiecie i p. R. Wojnicza, któremu o zajściach bankietowych opowiadał p. Cieszkowski.

Sprawą tą zajął się Syndykat Dziennikarzy Warszawskich, który podał do wiadomości członków następujący komunikat:

„Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu w dniu 29 listopada br. wysłuchał sprawozdania Prezydjum Syndykatu, któremu na posiedzeniu poprzedniem polecono zbadanie sprawy incydentu w Mostach Wielkich w związku z doniesieniami prasowemi o przemówieniu głównego komendanta Policji Państwowej pana płk. Jagryma Maleszewskiego, podczas otwarcia szkoły policyjnej.

Prezydjum Syndykatu przesłuchało wszystkich dziennikarzy warszawskich, którzy brali udział w uroczystościach w Mostach Wielkich i na podstawie ich zeznań stwierdziło niewątpliwy fakt obrazy prasy przez płk. J. Malezewskiego.

Z uwagi na zasadniczy charakter tej sprawy i konieczność jednolitego postępowania dziennikarstwa całej Polski, zwłaszcza, że w Mostach Wielkich byli przedstawiciele nietylko dziennikarstwa warszawskiego, Zarząd Syndykatu postanowił sprawę całą wraz z protokółami zeznań przesłuchanych świadków oraz swoimi wnioskami przekazać Zarządowi Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich z prośbą o najrychlejsze rozpatrzenie przedłożonych wniosków i wydanie zarządzeń obowiązujących wszystkich zsyndykalizowanych dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej“.

Ford o przyczynach

I SKUTKACH KRACHU GIEŁDOWEGO.

Henry Ford, który brał udział w 5-godzinnej konferencji ekonomicznej u prezydenta Hoovera w Białym Domu, oświadczył po tem, iż on, ze swej strony uważa deflację giełdową za skutek osłabienia konjunktury przemysłowej i gospodarczej w kraju. Jako przyczynę tego osłabienia podaje Ford wycofanie się z działalności przemysłowej wielu dzielnych i zdolnych ludzi, którzy woleli budować swą karjerę na perspektywach udatnej i szczęśliwej spekulacji giełdowej.

Dalej oświadczył Ford, iż jego zdaniem produkcja amerykańska nie jest wyższa aniżeli pojemność rynków Stanów Zjednoczonych, lecz przerasta zdolność i możność nabywczą ludności.

Wyjściem z tej sytuacji może być, zdaniem Forda, obniżenie cen do właściwego poziomu albo wzrost wartości towarów i wzrost poziomu płac zarobkowych dla zwiększenia zdolności nabywczej. Płace zarobkowe muszą być podwyższone. To też wszyscy urzędnicy zakładów Forda otrzymują już podwyżkę pensji.

Zmiany w postępowaniu

KARNO - ADMINISTRACYJNEM.

Zgodnie z nowemi zasadami postępowania karno - administracyjnego wojewoda warszawski wyda w krótkim czasie zarządzenie, uprawniające władze i organy państwowe oraz samorządy, podlegające powiatowej władzy administracji ogólnej — do wymierzania nakazów karnych, jak: stosowanie aresztu (nie dłuższego ponad 3 dni), oraz kar pieniężnych do wysokości 50 złotych.

Zarządzenie to byłoby odpowiednio motyfikowane stosownie do przygotowania i zakresu danej władzy

Historyczny dzień Będzina.

Uruchomienie pierwszego wodociągu w Zagłębiu.

Dzień 1 grudnia 1929 r. będzie datą historyczną w dziejach Będzina, który mimo wysoce nieprzyjających okoliczności

pierwszy z miast Zagłębia wybudował wodociąg,

którego uruchomienie i oddanie do użytku publicznego odbyło się w ub. niedzielę.

Akt ten miał charakter niezwykle uroczysty i zgromadził licznych przedstawicieli miejscowych władz i urzędów z **p. starostą Boxą** na czele, wojskowości, miast sąsiednich i licznych organizacyj. Z ramienia województwa wzięli w uroczystości **pp. dr. Kaluski, dr. Serafin i dr. Motal**, a z ramienia polskiego Instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego **pp. dyr. Piekarski, inż. Wojciechowski i inż. Grzegorzewski.**

Po zebraniu się gości w Magistracie udano się na stację pomp przy ul. Staszica, gdzie **ks. proboszcz Peche** wygłosił piękne przemówienie o znaczeniu wodociągu i dobrej wody dla ludności, a następnie złożył podziękowanie Radzie miejskiej i zarządowi za zrealizowanie tak pożytecznej inwestycji, poczem dokonał **poświęcenia maszyn.**

Następnie dyr. Tow. francusko - włoskiego **p. Caban** odczytał przemówienie w języku francuskim, przetłomaczone później na język polski przez **p. Jachimczyka.** W przemówieniu swem p. dyrektor omawia **historję powstania wodociągu,** podkreślając duże zasługi w tej mierze

prezydenta Będzina p. Michaela

i wskazuje, iż dzieło to jest jednym z przejawów przyjaźni francusko - polskiej, która niewątpliwie systematycznie będzie się zacieśniać.

Po zwiedzeniu przez obecnych stacji pomp i uruchomieniu maszyn, udano się do hali filtrów, gdzie **dyr. Piekarski** wygłosił okolicznościowe przemówienie i **przeczytał wstęgę,** poczem obecni zwiedzili urządzenia filtrów, gdzie wyjaśnień udzielał **inż. Winter.**

Po zwiedzeniu filtrów uczestnicy zatrzymali się w t. zw. „laboratorjum", gdzie Tow. francusko - włoskie przygotowało śniadanie, a po pokrzepieniu się wyruszono z powrotem do miasta. W sali na górze Zamkowej odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej,** poświęcone sprawie wodociągu. Na wstępie prezes Rady dyr. Firstenberg złożył podziękowanie obecnym za tak liczne przybycie i udział w uroczystości oddania do użytku wodociągu miejskiego, poczem odczytał sprawozdanie opisowe wodociągu, wyrażając podziękowanie tym, którzy stworzyli tak potrzebne i pożyteczne dzieło. Z kolei **prezydent Michael** odczytał depesze, nadesłane z racji uruchomienia wodociągu, a następnie sprawozdanie techniczne.

W numerze sobotnim „Kurjera Zachodniego" zamieściliśmy treściwe dane, dotyczące budowy wodociągu, więc nie będziemy ich powtarzać, należy tylko zaznaczyć, że **kiedy wydatki administracyjne przy robotach Ulena wynoszą około 70 proc.,** przy budowie wodociągu w Będzinie wydatki na administrację

stanowią 10.3 proc.

przyczem nie bez znaczenia jest okoliczność, że w Będzinie

budowano przy pomocy polskiego kapitału i polskich siłach technicznych.

Po sprawozdaniu Rada miejska przyjęła bez dyskusji w trzeciem czytaniu statut wodociągu miejskiego i na tem obrady zakończono.

Po posiedzeniu udano się przed budynek, gdzie nastąpiło oficjalne **otwarcie zdroju i oddanie wodociągu do użytku publicznego.**

Prezydent Michael, oddając do użytku wodociąg, poprosił o otwarcie zdroju przedstawiciela rządu **dr. Kaluskiego.** Podczas aktu tego wygłosili przemówienia pp. **dr. Kaluski, dyr. Piekarski,** w imieniu lekarzy **dr. Budzyński, w imieniu Izby przemysłowo - handlowej** prezes Izby **dyr. Gadomski.**

W przemówieniach tych podkreślano znaczenie wodociągu i dobrej wody, oraz wyrażono uznanie i podziękowanie tym, którzy przyczynili się do powstania pierwszego w miastach Zagłębia wodociągu,

a przedewszystkiem głównemu inicjatorowi i twórcy p. prezydentowi Michaelowi, dzięki którego zabiegom i niewyczerpanej energji Będzin posiadł tak potrzebny wodociąg.

Po przemówieniach udano się na Stary Rynek celem zademonstrowania siły ciśnień wody. Pokaz urządziła miejscowa straż ogniowa. Węże, połączone z hydrantami,

wyrzucały wodę na wysokość 6 piętra,

co świadczy, że zarówno ciśnienie jak i ilość wody są zupełnie dostateczne. Z 7 załączonych węży buchała taka ilość wody, że widzów pokrył **tuman rozpylonej wody,** uzupełniając im niejako całość wodnych wrażeń.

Po pokazie odbył się w lokalu Rady miejskiej obiad, gdzie w miłym nastroju, przeplatanym przemówieniami i toastami, spędzono kilka godzin.

Od niedzieli więc Będzin posiada **własny wodociąg,** którego powstanie jest zasługą w pierwszym rzędzie **prezydenta miasta inż. Artura Michaela,** który mimo różnorodnych trudności i przeszkód doprowadził dzieło do końca, przyczem trzeba zaznaczyć, iż wykonanie to zostało w swoisty sposób, mianowicie, że miasto **nie zostało „zarżnięte"**, jak to ma miejsce w miastach, które nieoględnie skorzystały z pożyczki ulenowskiej, a prócz tego w Będzinie woda będzie znacznie tańsza, niż np. z wodociągu w Maczkach.

Dzięki prezydentowi A. Michaelowi, jego fenomenalnej energji i niestrudzonej pracy, a przedewszystkiem **umiłowaniu prac miejskich,** Będzin posiada **najtańsze światło, a obecnie wodę.** I tych zasług p. prezydentowi Michaelowi nikt odmówić nie może. W pracy swej kierował się zawsze i wyłącznie **interesami miasta, dobrem mieszkańców,** usuwając na bok względy partyjne, polityczne.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 Wtorek

Dziś Franciszka Ksaw.
Jutro Barbary P. M.
Wschód słońca 7 m. 23.
Zachód „ 15 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dzi[illegible]

Kino „Zagłębie" — [illegible] Elza".
Kino „Sfinks"—„M[illegible] uwiek".
Kino Wawel" — [illegible] złowiek" — „Pułapka na m[illegible]
Kino „Uciecha" — [illegible]bieta w płomieniach".
Kino „Momus" — „W mocy awanturnika" z Harry Peelem. (Ostatnie 2 serje).
Kino „Odeon" — „Za grzechy ojców".

Program radjowy

NA WTOREK 3 GRUDNIA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych
17.15 — Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski".
17.45 — Koncert popularny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.05 — Komunikaty harcerskie.
19.15 — Marcello: Sonata E-moll: a) Grave, b) Allegro, c) Andante, d) Finale-Allegro (Prof. M. Szaleski — altówka).
19.25 — Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie".
19.50 — Transmisja z Poznania. „Klejnoty Madonny" — opera Wolff-Ferrari'ego.
Po operze komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek dnia 3.12 — „Madame Butterfly".
Środa dnia 4.12 — „Trubadur" gościnny występ L. Zamorskiej i Karpackiego.
Czwartek dnia 5.12 — „Za siedmioma górami" premjera o godzinie 3.30.

× **FERJE ŚWIĄTECZNE w SZKOŁACH.** Tegoroczne ferje świąteczne w szkołach średnich trwać będą od 21 grudnia do 3 stycznia. W wyższych zakładach naukowych — od 15 grudnia do 8 stycznia.

× **ODZNACZENIA.** „Monitor Polski" z dnia 30 listopada ogłosił dalszy ciąg listy odznaczonych orderem Odrodzenia Polski. Wśród szeregu nazwisk znajdują się odznaczeni Krzyżem Kawalerskim ś. p. ks. Augustynik b. proboszcz w Dąbrowie oraz p. Leon Berbecki geometra z Dąbrowy.

× **Z SĄDOWNICTWA.** P. Fr. Offmański został mianowany sędzią grodzkim w Sosnowcu. Nominację porpisał min. sprawiedliwości Car 28 ub. m.

× **NIE WOLNO PRZEZ TELEFON ZŁOŚLIWIE NIEPOKOIĆ ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.** Dyrekcja poczt i telegrafów stwierdziła, że pomimo ogłaszania w prasie odpowiednich komunikatów zachodzą nadal wypadki dawania sygnałów dzwonkowych bez przeprowadzenia rozmowy, złośliwego niepokojenia abonentów przez prowadzenie bezsensownych rozmów oraz blokowania stacji przez odkładanie słuchawek po nakutecznieniu połączenia. Dyrekcja poczt i telegrafów przestrzega, że wszelkie tego rodzaju nadużycia będą ścigane, a winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów.

× **NIEDOZWOLONY WYPIEK CHLEBA.** Za niedozwolony wypiek chleba w niedzielę, policja czeladzka pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Szlamę Klajnera, zam. przy ul. Krzywej 37.

Odznaczenia

ZA DŁUGOLETNIĄ PRACĘ.

Wzorem lat poprzednich, władze rządowe postanowiły w roku bieżącym przyznać odznaczenia pewnej liczbie robotników, zatrudnionych w przemyśle Zagłębia, za długoletnią nieskazitelną pracę. Uroczystość dekoracji odznaczonych odbędzie się w gmachu szkoły górniczo-hutniczej dnia 4 bm. tj. w dniu Św. Barbary, w obecności przedstawicieli władz państwowych, szkolnych, samorządowych oraz różnych instytucyj i organizacyj.

× **„ŚW. MIKOŁAJ".** Koło przyjaciół Harcerstwa przy 4 drużynie żeńskiej im Kr. Jadwigi w Sosnowcu, urządza w dn. 5 grudnia r. b., w sali Tow. „Lutnia" przy ul. Warszawskiej 22 uroczystość „Św. Mikołaja". Początek o godz. 15.30.

Podarunki dla dzieci Zarząd prosi składać do szkoły handl. im. Król. Jadwigi, gdzie można otrzymać również informacje dotyczące uroczystości w godz. od 14 — 16. Tel. 4.73.

× **OGRANICZENIE EMIGRACJI DO ARGENTYNY.** Wobec tegorocznych nieurodzajów w Argentynie i zmniejszenia się pojemności rynku pracy, należy przewidywać, iż znalezienie pracy w tym kraju natrafi na większe trudności. W związku z tem Urząd emigracyjny komunikuje, iż ekspozytury Urzędu emigracyjnego wydawać będą w grudniu rb. zmniejszone w stosunku do okresów poprzednich ilości zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Argentyny. Do tego czasu wydawanie zaświadczeń odbywać się będzie według ustalonego trybu i normy przewidzianej na bieżące miesiące.

× **FAŁSZYWE 50-DOLARÓWKI.** Jak stwierdzono, ukazały się w obiegu banknoty 50-dolarowe Stanów Zjednoczonych A. P. z wybitnemi cechami, wskazującemi na fałszerskie pochodzenie. Banknoty fałszywe w wykonaniu graficznem są bardzo zbliżone do banknotów oryginalnych. Rysunki ornamentacyjne odznaczają się jednak brakiem precyzyjności w wykonaniu, zawierają linje grubsze i nie są tak wyraziste jak w banknotach autentycznych. Ponadto na falsyfikatach daje się zauważyć dosyć dokładnie rozlanie się konturów linji. Najważniejszą cechą, po której można poznać fałszywe 50-dolarówki, jest odmienny papier, który nie zawiera nitek jedwabnych, jakie są w papierze banknotów autentycznych. Cecha ta jednak może ujść uwadze, gdyż falsyfikaty posiadają po obu stronach rzuciki kolorowe, imitujące nitki jedwabne. Falsyfikaty wykonane są tak precyzyjnie i do tego stopnia naśladują banknoty autentyczne, że zachodzi poważna obawa, iż banknoty takie mogą być nierozpoznane i przyjmowane nawet przez kasjerów bankowych i kasy rządowe. Zaleca się przeto ostrożność i skrupulatne badanie banknotów 50-dolarowych.

× **KOMITET LOPP. W NIEMCACH** założył dwa nowe koła szkolne przy szkołach w Pekinie i w Niemcach. Na członków zapisało się przeszło 150 uczni. Jednocześnie z otwarciem kół szkolnych Komitet LOPP. w Niemcach zorganizował, przy współudziale władz szkolnych, **kursa modelarstwa lotniczego.** Kursy modelarstwa prowadzi instruktor LOPP p. J. Dziob̄oń. Lekcje odbywać się będą co tydzień. Pierwsze lekcje odbyły się w Pekinie (Porąbka) 22.11 przy udziale 40 słuchaczy, w Niemcach — 29.11 przy udziale przeszło 60 słuchaczy. Wobec tak dużej liczby członków w kole w Niemcach od 5.12 uruchomione będą dwa kursa modelarstwa lotniczego.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** W dniu 5-go grudnia o godz. 19.30 w biurze LOPP. odbędzie się ogólne zebranie preliminarzowo - budżetowe komitetu okręgowego.

Akademja listopadowa

W „SOKOLE" SIELECKIM.

W ub. niedzielę gniazdo „Sokoła" w Sielcu zorganizowało podniosłą uroczystość obchodząc 99 rocznicę powstania listopadowego, ze specjalnem uwzględnieniem oddania hołdu patronowi gniazda Walerjanowi Łukasińskiemu, duchowemu ojcu powstania.

Rano w niedzielę gniazdo „Sokoła" w Sielcu wymaszerowało wraz z oddziałem straży ogniowej Tow. hr. Renard, na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie wrócono do Sokolni.

O gdz. 4 popoł. odbyła się uroczysta akademja. Na wstępie odśpiewał kilka pieśni chór sokoli, poczem przemawiał dyr. T. Nowakowski o roli majora Walerjana Łukasińskiego w powstaniu listopadowem. Przemówienie wygłoszone przepysznym językiem polskim, obfitujące w niezmiernie ciekawe, a tak tragiczne epizody historyczne, wywarło niezmiernie silne wrażenie na słuchaczach.

Tutaj trzeba nadmienić, że wielka sala sokolni w Sielcu natłoczona była formalnie publicznością, a około 200 osób odeszło, nie mogąc się już dostać do środka.

Po przemówieniu dyr. T. Nowakowskiego, odbył się popis gimnastyczny (wolne ćwiczenia). Poszczególne fragmenty ćwiczeń nagradzane były rzęsistemi oklaskami.

× **ODPOWIEDZIALNOŚĆ WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW.** Właściciel samochodu może powierzyć prowadzenie swego samochodu tylko takiemu kierowcy, który posiada ważne i odpowiednie pozwolenie na sprawowanie tej czynności. Dlatego też właściciel samochodu winien sprawdzić, czy pozwolenie nie jest przeterminowane, termin ważności bowiem prawa jazdy oznaczony jest na pierwszej stronie pozwolenia. Taksówkami i autobusami komunikacyjnemi mogą kierować tylko ci kierowcy, którzy posiadają pozwolenie koloru czerwonego, natomiast samochodami służącemi do osobistego użytku mogą kierować również posiadacze prawa jazdy koloru zielonego. Właściciel samochodu winien też wiedzieć, kto kieruje jego samochodem gdyż zdarzają się często wypadki nieznajomości nazwiska, względnie miejsca zamieszkania kierowcy, co utrudnia prowadzenie dochodzenia w razie spowodowania wypadku. Właściciele, których kierowcy nie posiadają odpowiedniego prawa jazdy, względnie kierują samochodem bez prawa jazdy oraz właściciele, którzy nie potrafią wskazać osoby i miejsca zamieszkania kierowcy, odpowiadają administracyjnie do wysokości 1.000 zł. grzywny względnie do dwóch miesięcy aresztu. Każdy właściciel samochodu, w razie sprzedaży lub nabycia wozu, obowiązany jest w ciągu 14 dni do daty dokonania tranzakcji zarejestrować w urzędzie wojewódzkim, dokonaną tranzakcję. Właśc. samochodu powinien zawiadomić również urząd wojewódzki o każdej zmianie swego adresu, lub miejsca garażowania samochodu. Na prowincji właściciel samochodu, po otrzymaniu dowodu rejestracyjnego w urzędzie wojewódzkim, obowiązany jest prócz tego przedstawić ten dowód swemu starostwu które czyni adnotację na dokumencie. Za niewykonanie tych czynności właśc. samochodów karani będą grzywną do 1000 zł., lub aresztem do 6 tygodni.

× **„GRUBE RYBY".** Starym zwyczajem wszyscy górnicy uroczyście święcą dzień 4 grudnia, który poświęcony jest ich patronce, św. Barbarze. W dniu tym dekoruje się też i nagradza najstarszych pracowników. W roku bieżącym dzień ten schodzi się z drugą, ważną dla Zagłębia uroczystością, a mianowicie z jubileuszem 10-lecia szkoły górniczej, która kształci przyszłych sztygarów i innych techników. Dla uczczenia tego podwójnego święta uczniowie szkoły górniczej odegrają w dniu 3 grudnia w sali kina „Kometa" komedję Bałuckiego p. t. „Grube ryby". Można się spodziewać, że publiczność, która zawsze darzyła względami imprezy uczniów szkoły górniczej i tym razem nie zawiedzie, zwłaszcza, że dochód przeznaczony na Bratnią pomoc uczniów tej szkoły, posiadającej większy procent niezamożnej młodzieży niż inne szkoły średnie.

Nieudane wiece socjalistyczne

Wspaniała manifestacja uczuć narodowych na wiecu posła Wierczaka.

W ubiegłą niedzielę socjaliści proklamowali w większych ośrodkach generalny atak taktyczny przeciwko rządowi za pomocą publicznych **wieców protestacyjnych.** Atak ten na terenie Zagłębia zupełnie się nie udał, gdyż z zapowiedzianych 22 wieców odbyło się **zaledwie 9,** a ponieważ policja za agresywne wystąpienia **3 wieców** rozwiązała, odbyły się przeto **4 wiece,** nb. bardzo nieliczne, gdyż robotnikom znudziło się słuchanie jednych i tych samych frazesów i komunałów.

Jaskrawy kontrast przedstawiał **wiec sprawozdawczy posła Wierczaka,** urządzony w sali Ogniska w Dąbrowie, gdzie **ogromny tłum (około 1000 osób) przeważnie robotników,** wysłuchał w skupieniu świetnego przemówienia wytrawnego mówcy, który w zajmujący sposób mówił o sytuacji politycznej kraju, podkreślając wszystkie ważniejsze zdarzenia i momenty, oraz **charakteryzując stanowisko stronnictwa narodowego.**

Przemówienie, którego słuchano z wielką uwagą, przerywano od czasu do czasu **frenetycznemi oklaskami** i w takiż sposób podziękowano mówcy po zakończeniu mowy.

Przed zakończeniem zebrania p. poseł udzielał wyjaśnień na zadawane pytania, poczem jednomyślnie i przy hucznych oklaskach przyjęto odczytaną rezolucję, **aprobującą stanowisko stronnictwa narodowego,** a protestującą przeciwko umowie likwidacyjnej polsko - niemieckiej i wzywającą poselski klub narodowy do stania na straży praworządności w Polsce. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i posła Wierczaka, któremu gorąco dziękowano za wygłoszenie tak pięknego przemówienia.

Pracownicy państwowi

domagają się poprawy bytu.

W ub. niedzielę w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbył się wiec pracowników państwowych zwołany przez komisję porozumiewawczą. Zebraniu przewodniczył prof. Wyspiański.

Pierwszy przemawiał p. Gruszczyński, przedstawiciel Związku maszynistów kolejowych, poddając ostrej krytyce stanowisko Rządu za brak zainteresowania się losem pracowników państwowych i nieuwzględnianie ich żądań. Pozatem p. Gruszczyński skrytykował stanowisko premjera Świtalskiego i płk. Sławka za zignorowanie delegacji pracowników państwowych podczas pobytu jej w Warszawie. Kończąc swe przemówienie mówca oświadczył, że **„nędza pracowników państwowych osiągnęła już ostateczne granice i powinni oni zająć odpowiednie stanowisko w stosunku do Rządu".**

W dalszym ciągu przemawiali: przedstawiciel nauczycielstwa szkół powszechnych Kwiatkowski, Z. Z. K. Bałdys i inni. Ostatni zabrał głos prof. Wyspiański, **oświadczając** w zakończeniu, że pracownicy państwowi powinni występować w obronie swych praw i żądań stopniowo, ale konsekwentnie.

Po ukończeniu wiecu uchwalono rezolucje domagającą się **podwyższenia płac pracowników państwowych w Zagłębiu o 40 proc,** podobnie jak na Śląsku, **wyrównania zaległego dodatku mieszkaniowego i obniżenia podatków.**

Na wiecu było obecnych około 500 osób.

O monografję

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Zarówno w naszem Zagłębiu węglowem, jak i w całym powiecie Będzińskim istnieje sporo miejscowości i pamiątek historycznych, świadczących, iż w zamierzchłych już czasach kwitło tu i rozwijało się bujne życie, którego ślady odnajdujemy w starych budowlach lub ich ruinach, no i różnego rodzaju dokumentach pisanych.

Mimo starożytności naszego zakątka, nie posiadamy dotychczas monografji, odzwierciadlającej możliwie ściśle historję i rozwój życia naszego Zagłębia.

Istnieje wprawdzie sporo różnych starych dokumentów, prac naukowych, oraz różnorodnych opisów, lecz wszystko to jest rozrzucone po archiwach, uczelniach, urzędach, lub też w posiadaniu osób prywatnych.

Sprawa ta poruszaną już była niejednokrotnie na łamach „Kurjera Zachodniego" (red. T. Opioła, p. Kantor-Mirski, inż. L. Łakom... itd), poruszaną w kole regjonalnem, w Polskiej Macierzy Szkolnej, już częściowo realizowaną swego czasu przez Towarzystwo Krajoznawcze. Obecnie zainteresował się bliżej tą kwestją prezydent Dąbrowy dr. Madeyski, który projektuje zorganizować to Towarzystwo, mające za zadanie przystąpić do wydawnictwa obszernej monografji Zagłębia.

W tym celu ogłoszona zostanie odezwa - ankieta, przyczem projektowane jest utworzenie specjalnego biura, względnie organizacji, która zajęłaby się wyszukiwaniem i zbieraniem potrzebnych dowodów, a następnie właściwem ich zużytkowaniem.

Projekt dr. Madeyskiego zasługuje na zainteresowanie się nim i jest rzeczą pewną, że sprawa ta znajdzie oddźwięk w szerokich sferach inteligencji Zagłębia, zdającej sobie ze znaczenia tego rodzaju pracy i odczuwającej jej brak.

Wkrótce ogłoszone zostaną bliższe szczegóły dotyczące omawianego projektu.

× **PODEJRZANY STROICIEL PIANIN.** Do mieszkania p. Janiny Gajówny w Sosnowcu (Pilsudskiego 116) przyszedł nieznany osobnik w ub. tygodniu i przedstawiwszy się jako stroiciel pianin zaofiarował swe usługi.

Ponieważ pianino p. Gajówny wymagało nastrojenia go poleciła „stroicielowi" doprowadzić je do porządku. Po dłuższych manipulacjach przy pianinie nieznajomy oświadczył, że jest ono już nastrojone i za swą pracę pobrał 80 zł. Opuszczając mieszkanie „stroiciel" pozostawił wizytówkę, na której było wydrukowane rzekome jego nazwisko i adres: Franciszek Wojciechowski, Poznań ul. św. Marcina 82. Gdy p. Gajówna zasiadła wieczorem do pianina stwierdziła że rzekomy „stroiciel" zupełnie je popsuł. Zawiadomiona o wszystkiem policja zajęła się odszukaniem oszusta.

× **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała onegdaj 7 protokółów za tamowanie ruchu pieszego, 5 — za zakłócenie spokoju publicznego, 2 -- za opilstwo i 11 — za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych.

× **Z NOŻEM NA BRATA.** W ubiegłą sobotę w Czeladzi miał miejsce niezwykły wypadek, omal nie zakończony tragicznie. Zamieszkali przy ul. Szpitalnej bracia Pankowie Józef i Alojzy, posprzeczali się z sobą lekko, przy wspólnem zajęciu gospodarskiem, przyczem podrażniony A. Panek, wyjąwszy nagle otwarty nóż z kieszeni, zadał nim straszny cios bratu. Nieszczęśliwy upadł na ziemię z tkwiącym po rękojeść nożem w boku, a niedoszły bratobójca w nagłem przerażeniu rzucił się do ucieczki. Rannego, którego stan na szczęście nie jest groźny, oddano pod opiekę lekarza, nożownika zaś osadzono w areszcie.

Odsłonięcie sztandaru

B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

W ubiegłą niedzielę w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru b. więźniów politycznych. W uroczystości wzięło udział szereg przedstawicieli instytucyj i organizacyj, przedstawiciele władz państwowych i miejskich itd. Zagaił uroczystość p. Radek, przewodniczył poseł Arciszewski. Referat na temat „Historja walk o niepodległość i socjalizm" wygłosił p. Radek, a drugi z kolei referat na temat: „Katorga, więzienie i zesłanie" wygłosił p. Bergier.

Następnie odbyło się odsłonięcie sztandaru i wręczenie go chorążemu. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp.: Arciszewski i Stańczyk, poczem przystąpiono do wbijania gwoździ.

X WILCZYŃSKI, W ROLI WILKA. Znany na terenie Czeladzi opryszek Mieczysław Wilczyński, niejednokrotnie karany przez sądy, ostatnio dwumiesięcznem więzieniem, w ubiegłą sobotę wieczorem w towarzystwie swego kolegi M. Krawczyka, pobił dotkliwie 18-letniego Zygmunta Sojkę, Przełajska, znajdując się znowu w kolizji z kodeksem karnym. Może jeszcze jedna kara wpłynie na zmianę bojowego charakteru groźnego Wilka.

X KRADZIEŻ. W nocy z ub. soboty na niedzielę nieznani sprawcy, wybiwszy otwór w drzwiach dostali się do sklepu Elżbiety Wieczorek w Sosnowcu (Dańdowska 22), skąd skradli 200 zł. gotówką oraz tytonie i papierosy, wartości 236 zł.

Ze sportu.

„POLICYJNY K. S." Będzin — Ż. T. G. S. „HAKOACH" Będzin. W ubiegłą sobotę w Będzinie rozegrane zostały koleżeńskie zawody piłkarskie pomiędzy powyższemi zespołami z wynikiem 6:2 na korzyść „Policyjnego". Drugi występ drużyny policyjnej wypadł zadawalniająco i w Będzinie drużyna ta pozostawiła miłe wrażenie. Grę rozpoczyna „Hakoach" i z początku gra wyrównana, poczem jednak „Policyjny" zaczyna więcej atakować przeciwnika i w 20 minucie zdobywa 1 bramkę. Po pewnym czasie atak „Hakoachu" z zamieszania podbramkowego niespodziewanie wyrównuje. Wynik 1:1 pobudza jeszcze więcej „Policyjny" do gry i w krótkim odstępie czasu pakuje on piłkę wprost niewidocznie w bramkę, która jednak odbija się o tylną poprzeczkę, czego jednak sędzia nie zauważył i mimo protestu ze strony graczy zwycięskiej drużyny i publiczności przebywającej tuż przy bramce — goala tego niesłusznie sędzia nie przyznaje. Drużyna „Policyjnego" mimo wszystkiego w dalszym ciągu gniecie przeciwnika i strzela 3 bramkę. Wynik 3:1 „Policyjny" prowadzi już do przerwy. Po przerwie zmiana bramek i na tej stronie „Policyjny" niemal przez cały czas ma stałą przewagę nad „Hakoachem" i zdobywa dalsze 3 bramki. Na 8 minut przed końcem zawodów sędzia dyktuje dla „Hakoachu" rzut karny, który zamieniony zostaje w goala, poczem drużyna po skończonym meczu schodzą z boiska z wynikiem 6:2 dla „Policyjnego".

Dodać należy, że w młodej drużynie policyjnej daje się zauważyć jeszcze małe niezgranie między sobą, lecz przy częstszym i starannym treningu braki te zostaną napewno usunięte i drużyna ta w tym składzie rokuje na przyszłość jaknajlepsze postępy.

„BRYNICA" — „ORKAN" 8:1. Rewanżowe zawody koleżeńskie pomiędzy „Brynicą" a „Orkanem" z Wielkiej Dąbrówki, które odbyły się onegdaj na boisku w Czeladzi, zakończyły się sromotną klęską gości, którzy tak poszczególnie, jak i jako całość przedstawiali się bardzo słabo. Już pierwsze minuty przynoszą sukces miejscowym, którzy do przerwy zdobywają aż 5 bramek. Bramki dla „Brynicy" strzelał jej atak oraz obrońcy „Orkanu", którzy zupełnie nie rozumieli się z resztą swych graczy. Gra stała na niskim poziomie technicznym. Sędziował p. Iżycki.

22-letni defraudant

sprzeniewierzył 23 tys. zł. i zbiegł.

W Fabryce kabli i drutu w Będzinie pracował w charakterze urzędnika **22-letni Mieczysław Szarek z Sosnowca.**

Zarząd fabryki dość często wysyłał Szarka do Katowic, gdzie podejmował w oddziale Banku Polskiego drobniejsze sumy. Młodzieniec **wywiązywał się zawsze z zadania** i podjęte pieniądze przekazywał kasjerowi.

W ub. sobotę przed południem Szarek z polecenia swego zwierzchnika wyjechał do Katowic, gdzie miał podjąć znaczniejszą sumę, wynoszącą **23 tys. zł.**

Podjąwszy pieniądze Szarek nie wrócił do fabryki, lecz udał się do **swej narzeczonej** p. S. zamieszkałej na Pogoni, a posiedziawszy u niej do godz. 1 popoł. pożegnał się z nią, obiecawszy odwiedzić ją w niedzielę.

Opuściwszy mieszkanie S. Szarek nie udał się już do biura, lecz **zbiegł z Sosnowca ze zdefraudowanemi pieniędzmi w niewiadomym kierunku.**

Gdy w sobotę popołudniu Szarek nie wrócił do fabryki, zarząd zawiadomił o jego ucieczce i defraudacji policję.

Wszczęte natychmiast poszukiwania nie dały narazie żadnego wyniku.

Ojciec młodocianego defraudanta, który jest urzędnikiem jednej z państwowych instytucyj w Sosnowcu, na wieść o czynie syna **wpadł w rozpacz** i zemdlał.

Nóż w brzuchu.

Morderca skazany na 4 lata więzienia.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia ub. r. we wsi Dworze-Biskupim, pow. Olkuskim w domu jednego z zamożniejszych gospodarzy, niejakiego Stanisława Ślusarczyka odbywała się zabawa, na którą zaproszono bliższych krewnych i przyjaciół jego.

Niezaproszono atoli Wojciecha Kajdy, cieszącego się niezbyt dobrą opinją we wsi. Obrażony tem Kajda, który nie lubił takiej okazji omijać, przechodząc koło domu Ślusarczyka i słysząc wesołe pląsy, przystanął. Po chwili odważnie wkroczył do mieszkania i zasiadłszy na pierwszem za stołem miejscu, począł sam się gościć, nalewając sobie jeden po drugim. Zbyt swobodnego i nieproszonego gościa nikt jednak nie chciał obrazić. Kiedy zaś Kajda wypiwszy sobie o jeden za dużo, zachowaniem swem budził ogólny niesmak, jeden z gości niejaki Stanisław Kuchna zwrócił mu temi słowy uwagę:

— Kiedy sobie wypiliście za dużo, to siedźcie spokojnie, a jeśli nie umiecie się zachować to możecie wyjść.

Kajda spojrzał ponuro na Kuchnę. Złowrogi błysk przemknął mu przez oczy i padły słowa ciężkie i pełne zawiści.

Awanturnik wyjął z za cholewy olbrzymi nóż i błyskawicznym ruchem **wbił go po rękojeść w brzuch** przeciwnikowi. Kuchna runął nieprzytomny na podłogę, brocząc obficie krwią. Zbrodniarz momentalnie zbiegł. Nastąpiła konsternacja. Incydent ten przerwał zabawę. Chodziło o życie ludzkie. Nieszczęśliwca po obandażowaniu przez miejscowego felczera odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Błażeja w Olkuszu. Wśród nieopisanych mąk Kuchna **trzeciego dnia życie zakończył.**

Zbrodniarza aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu. Zbadany w toku dochodzenia jeden ze świadków zeznał, że Kajda, wybierając się nieproszony na zabawę do Ślusarczyka mówił doń:

Dziś padnie ofiarą Kuchna, albo Ślasarczyk, albo Słota.

Epilog tej potwornej zbrodni rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków, zeznaniami których wina Kajdy została udowodniona.

Zbrodniarz skazany został **na cztery lata ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw i zaliczeniem na poczet tej kary aresztu prewencyjnego. Z akcji cywilnej zasądzono od niego na rzecz wdowy po zabitym 5000 zł. odszkodowania i 320 zł. kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Na szlaku międzynarodowej komunikacji lotniczej.

W tych dniach miała się odbyć w Warszawie konferencja polsko - rumuńska w sprawie zawarcia konwencji lotniczej między Polską a Rumunią. Ministerstwo komunikacji otrzymało z Bukaresztu depeszę z prośbą o odroczenie tej konferencji do początków stycznia r. p.

Zawarcie konwencji lotniczej polsko-rumuńskiej będzie miało bardzo duże dla Polski znaczenie, gdyż po jej zawarciu uruchomiona będzie międzynarodowa linja lotnicza Lwów — Bukareszt — Morze Czarne. Po uruchomieniu codziennej komunikacji Warszawa — Berlin (co nastąpi z wiosną r. p.) wspomniana wyżej linja uzyska połączenie z Paryżem i Londynem, a także będzie miała połączenie z liniami lotniczemi do Indyj.

Kronika gospodarcza.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH M. ST. WARSZAWY. Wypełniając rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia magistrat m. Warszawy powołał zakład ubezpieczeń wzajemnych m. st. Warszawy i przesłał projekt statutu tego zakładu do zatwierdzenia Radzie miejskiej. Statut przewiduje, że władzami zakładu są: Rada miejska, magistrat, zarząd i dyrektorzy. Zakład obejmuje dwa działy ubezpieczeń: dział przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia i dział dobrowolnych ubezpieczeń od ognia budowli, niepodlegających przymusowi w ubezpieczeniu oraz wszelkiego mienia publicznego.

SPRAWY ROZBUDOWY GDYNI I WYBRZEŻA. W dniach 29 i 30 listopada odbywały się w Gdyni posiedzenia stałej międzyministerjalnej komisji dla spraw rozbudowy Gdyni i wybrzeża. Komisja miała powziąć szereg uchwał, doniosłych dla przyszłego rozwoju Gdyni.

PRODUKCJA PORCELANY, FAJANSU I WYROBÓW KAMIONKOWYCH W POLSCE. Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej czynnych jest obecnie 26 fabryk porcelany, fajansu i wyrobów kamionkowych, z czego na woj. centralne przypada 19, na południowe — 4 i na zachodnie — 3 fabryki. Powyższe wytwórnie o 147 silnikach ogólnej mocy 2.466 KM. zatrudniają zgórą 3000 robotników. Produkcja roczna wynosi w dziale stołowizny porcelanowej 7.963.670 kg., a fajansowej — 3.948.130 kg., porcelany technicznej — 695.020 kg., fajansu sanitarnego — 634.109 kg., rur kamionkowych — 2.373.308 kg., naczyń kamionkowych t. zw. ogniotrwałych — 2.086.708 kg., wreszcie innych wyrobów — 4.762.500 kg.

DOWÓZ NIEROGACIZNY DO WIEDNIA. Jak donosi Izba austrjacko-polska w Wiedniu, spędzono na targu wiedeńskim w okresie od 10 do 16 listopada rb. ogółem 6.052 żywych świń mięsnych, oraz 5.474 świń tłuszczowych; z towaru mięsnego przypada na Polskę 3.113 sz. k. na Węgry 1.455 sztuk. Ceny za świnie mięsne kształtowały się następująco: gatunek I — 2.50—2.80, II — 2.31—2.49, III — 2.05—2.30 szyl. austr.

PODWYŻKA AUSTRJACKICH STAWEK CELNYCH. Jak donosi polsko-austrjacka Izba handlowa w Wiedniu, przyszły rok przyniesie prawdopodobnie podwyżkę autonomicznych austrjackich stawek celnych w całym szeregu artykułów. Koła austrjackie podkreślają potrzebę wydatnego podwyższenia ochrony celnej rolnictwa i młynarstwa, w szczególności dla następujących towarów: żyto, pszenica, jęczmień, buraki cukrowe, cukier, bydło, mięso, produkty mleczarstwa i drzewo. Z produkcji przemysłowej najsilniej domaga się podwyżki przemysł tekstylny i samochodowy. Akcja ta pozostaje w związku z akcją genewską, zmierzającą do rozejmu celnego, przed którego wprowadzeniem pragną zainteresowani usunąć istniejące braki obecnej taryfy.

RUMUNJA WYPOWIADA TRAKTATY HANDLOWE. Rumuńskie ministerstwo handlu komunikuje, iż w dniu 1 grudnia rb. zostaną wypowiedziane wszystkie traktaty handlowe na termin 1 marca 1930 r. W dniu 1 marca r. p. wchodzi w życie nowa taryfa celna, na podstawie której będą zawierane nowe traktaty handlowe.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2.12.

AKCJE: Bank Polski 167.50 — 167.25 — 167.50, Zw. Sp. Zarobk 78.50, Spiess 105.00, El. w Dąbrowie 69.00, Chodorów 138.50, Haberbusch 105.00, Cukier 29.00 Węgiel 72.50, Starachowice 21.75 — 21.65. Poż. Dolarowa 5 pr. 65.50 — 65.25, Poż. Konwers. 5 pr. 49.75, Poż. Inwest. 4 proc. 117.25 — 117.00, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 49.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.50, Londyn 43.48.75, Paryż 35.11.75, Wiedeń 125.49, Praga 26.43.75, Włochy 46.69 Szwajcarja 173.09.50, Stokholm 239.87, Dolar pryw. 8.90.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 2.12.

Żyto cena orjentacyjna 26.00 — 26.75
Żyto cena orjętacyjna 26.00 — 26.75.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Z sali sądowej

PO NITCE DO KŁĘBKA.

W listopadzie ub. r. w czasie wyładowania towarów z magazynu kolejowego na stacji Nowy Będzin przez spedytora Jakóba Zelingera w tajemniczy sposób skradziono jadną belę materjału czarnego wartość 1.000 złotych. Zawiadomiona natychmiast miejscowa policja mimo energicznego dochodzenia złodziei nie ujęła, umieli bowiem zatrzeć wszelkie po sobie ślady.

Dopiero w marcu b. r. na skutek zarządzonej obławy za złodziejami na skutek licznych skarg pokrzywdzonych, policja zatrzymała m. in. niejakich Stefana Makówkę i Stanisława Kamińskiego, mieszkańców Łagiszy, na których zauważono ubranie z tego samego materjału, jakiego próbki posiadała policja.

Po nitce do kłębka wykryto całą szajkę złodziei i paserów. Złodziejami okazali się: 18-letni Kazimierz Kamiński, 21-letni Wincenty Niedźwiedź (Będzin, Zagórska 1) i 26-letni Stefan Bryk (Siemianowice, Płastowska 16), paserami zaś: 60-letnia Wiktorja Gajda (Będzin, Sielecka 15) i 26-letnia Marjanna Makówka z Łagiszy.

Wczoraj Sąd okręgowy skazał Bryka i Kamionkę po dwa lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Niedźwiedzia zaś na rok, a paserkę Marjannę Kamionkę na trzy miesiące z zawieszeniem wykonania kary. Wiktorję Gajdę, z braku dostatecznych dowodów winy, uniewinniono.

1.000 ZŁ.

Kosztowna była zabawa w dniu 1 sierpnia b. r. dla mieszkańca Będzina (Sielecka 65) Piotra Strzelca, który posiadając 1000 zł. udał się na „jednego" do restauracji Stanisława Szarego w Sosnowcu przy ulicy Feliksa Perla 11.

Po długiej i wesołej zabawie Strzelec skonstatował brak dwu banknotów po 500 zł. Momentalnie wytrzeźwiał i pobiegł czemprędzej do komisarjatu złożyć zameldowanie o nieszczęściu, jakie go spotkało.

Przeprowadzono energiczne dochodzenie, w wyniku którego pociągnięty został do odpowiedzialności za kradzież właściciel restauracji Szary, u którego podobne kradzieże są na porządku dziennym. Rozprawa sądowa w dniu wczorajszym nie dostarczyła dowodów winy Szarego. Szary został uniewinniony. Strzelec zaś długo nie będzie mógł zapomnieć tak kosztownej zabawy, przyrzekając solennie, że nigdy już wódki pić nie będzie.

Kronika Zawiercia.

✕ **ZAKOŃCZENIE KURSU OFICERÓW STRAŻY POŻARNYCH.** W sobotę, w Koziegłowach odbyło się zakończenie 8-dniowego kursu oficerów straży pożarnych. Kurs ukończyło 38 oficerów, wykłady prowadzi insp. woj. Kieleckiego p. Drzewiecki, insp. woj. Śląskiego p. Pachelski, por. Rutkowski, dr. Gajdziński, technik p. Klingenberg i instruktor powiatowy p. Wochtman. Po przeprowadzeniu egzaminów do słuchaczy kursu przemawiali insp. Drzewiecki, p. star. Kowalski, imieniem kursistów nacz. A. Mróz i instr. Wochtman.

✕ **NA ROLNICTWO W POWIECIE.** Komisja rolna opracowała preliminarz budżetowy dla działu rolniczego na rok 1930-31. Z ogólnej sumy 110 tys. zł. przypada na szkołę rolniczą w Koziegłowach 31 tys. zł., subsydjum dla O. T. R. 26 tys. zł., na meljorację 18 tys. zł., na zalesienie nieużytków 8 tys. zł., na administrację 7.5 tys. zł., inne pozycje zamykają się w drobniejszych kwotach. Wydatki związane z utrzymaniem ambulatorjów weterynaryjnych w Siewierzu i Żarkach wynoszą 38 tys. zł.

✕ **WIECOWE POKŁOSIE.** Na ubiegłą niedzielę zapowiedziano w Zawierciu i okolicy 15 wieców, przeważnie P. P. S. Wiece te odbyły się częściowo, częściowo się nie odbyły, częściowo wreszcie zostały rozwiązane za wystąpienia przeciwrządowe. W Zawierciu wiec PPS nie doszedł do skutku, gdyż antagoniści polityczni wywołali bójkę jeszcze przed zaczęciem wiecu, tak że 8 przeciwników musiało opatrzyć krwawiące rany, a policja wobec ogólnego podniecenia do wiecu nie dopuściła.

Do Siewierza na wiec przyjechał wiceprezydent Sosnowca p. Jarża, jak twierdzą złośliwi... limuzyną magistracką. Czy do tego użytku są przeznaczone ekwipaże miejskie?

✕ **DOZOROWI KOŚCIELNEMU POD UWAGĘ.** Podczas jednego z ostatnich pogrzebów miał miejsce przykry incydent. Oto dozorca cmentarzy wykopał grób nie w miejscu zakupionem przez rodzinę zmarłego, a w innem, na uboczu leżącem, a na uwagę kogoś z krewnych, odpowiedział bardzo niegrzecznie. W rezultacie kondukt musiał bardzo długo czekać, dopóki nie przygotowano właściwej kwatery. Na przyszłość należałoby zapobiec podobnym nieporozumieniom, boleśnie dotykającym rodzinę zmarłego.

✕ **WYJAŚNIENIE.** Do notatki drukowanej w nr. 303 naszego pisma wkradło się przez omyłkę naszych informatorów na zwisko majstra z TAZ. p. Andrzeja Małoty (Szkolna 67), który wcale nie brał udziału we wzmiankowanem zajściu.

✕ **ZNÓW BICIE SZYB.** Sobotnia wypłata znów podnieciła umysły naszych przeciwników szkła i ofiarą tej dziwnej manji padły okna Małki Zycher (Górnośląska 29) i Samuela Czapnika (Górnośląska 16). Straty wynoszą kilkadziesiąt złotych.

Kronika Olkuska.

✕ **O UMOŻLIWIENIE PRZEJŚCIA W KIERUNKU NOWEGO CMENTARZA.** Z nastaniem niepogody i nagromadzenia się błota na szosie od ul. Sławkowskiej w kierunku nowego cmentarza, przejście tamtędy jest wprost niemożliwe. Po między Magistratem i Sejmikiem olkuskim prowadzone są konferencje w sprawie przejęcia od Sejmiku wszystkich dróg leżących w obrębie m. Olkusza. Magistrat rozpisał ogłoszenia w poszukiwaniu przedsiębiorcy któryby uporządkowaniem tych dróg się zajął, ale błota tymczasem nikt nie zgarnia. Mieszkańcy tamtej okolicy zwracają się do Magistratu z prośbą, aby zechciał od czasu do czasu błoto z szosy zgarnywać i umożliwić przejście na tej ruchliwej drodze choćby w kaloszach.

✕ **OD RZEMYCZKA...** Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Olkuszu zasiedli w dniu 28 z. m. niecodzienni winowajcy. Było ich czterech, mających razem 53 lata. Główny „herszt" Winc. Niemczyk (brat znanych Niemczyków ze Sławkowa, już raz karany) ma lat 13, Antoni Kwiatek lat 15, Marjan Fatyga 13 lat i Marjan Janik lat 12. Akt oskarżenia zarzucał im kradzież trzech batów rzemiennych z furmanek w czasie postoju na rynku sławkowskim. Kradzież niewinna, baty potrzebne im były do wykonywania zawodów w porze letniej, tj. do pasania krów.

Pomimo to społeczeństwo sławkowskie powinno zwrócić uwagę, aby od rzemyczka nie przeszli... do koniczka, tembardziej, że chłopcy są sierotami i bez należytej opieki ze strony krewnych. Niemczyk skazany został na 7 dni aresztu z zawieszeniem na dwa lata, Kwiatkowi sąd udzielił nagany, a pozostałych uniewinnił. Po ojcowskiem napomnieniu przez sędziego Sendrę młodociani „przestępcy" opuścili salę sądową z przyrzeczeniem poprawy. Zobaczymy.

✕ **CIEMNĄ NOCKĄ.** W Sławkowie, który daje tak obfity materjał sądowy, istnieje m. in. proceder kradzieży drzewa w lasach. Taki strzygoń wybiera sobie najciemniejszą nockę, zakłada szkapę i jedzie w cudzy las. Nad ranem wraca z łupem i udaje jaknajuczciwszego człowieka pod słońcem. W jednej z takich nocnych wypraw powinęła się noga Janowi Piętce ze Sławkowa, gdyż złapano go na gorącym uczynku. Za przeszkodzenie mu jednak w kradzieży, Piętka huknął natręta w kark i odjechał. Obecnie odjedzie na miesiąc z domu i zapłaci podwójną wartość zerżniętego drzewa. Sprawa sądzona była w Olkuszu w dniu 28 z. m.

Aparat telewizyjny
DLA KAŻDEGO.

Z Waszyngtonu donoszą, że dyrektor laboratorjum Westinghaus Electric Company, rosyjski inżynier Zworkin skonstruował t. zw. „**globus kryształowy**", przy pomocy którego bez jakichkolwiek skomplikowanych urządzeń odbierać może każdy obraz, nadawany w drodze radjowej. Odbiornik telewizyjny Zworkina ma kształt tuby stożkowatej, zakończonej płaskiem kołem, na którem ukazują się odbierane obrazy. Zworkin oświadczył, iż prawdopodobnie już w ciągu najbliższych miesięcy uda mu się swój „globus kryształowy" do tego stopnia udoskonalić, że będzie on mógł być włączony do każdego zwykłego odbiornika radjowego i w ten sposób wszyscy radjoamatorzy bez specjalnych wydatków będą w stanie u siebie w mieszkaniu prawiać telewizję.

Jak płacą
KRÓLOWI ANGIELSKIEMU.

Pensja króla angielskiego wynosi rocznie 559.000 dolarów i płatną jest w czterech kwartalnych ratach, wypłacanych skarbnikowi królewskiemu kwitami w rodzaju weksli handlowych, które skarbnik wpłaca na konto królewskie. Inni członkowie rodziny królewskiej otrzymują listę cywilną w ten sam sposób. Książę Yorku i książę Connaught — 125.000 dolarów, córki króla Edwarda — po 90.000 dol. i młodsze dzieci króla Jerzego łącznie—130.000 dolarów. Książę Walji zamiast pensji pobiera dochody księstwa Kornwalji, wynoszące około 330.000 dolarów rocznie.

Nędzarka-miljonerka.

W Nowym Jorku zmarła niedawno w wieku lat 80 niejaka Paulina Poppitz, która od szeregu lat żyła jak nędzarka. Po jej śmierci znaleziono w zajmowanym przez nią pokoiczku 400.000 dolarów w banknotach, akcjach, w złocie, srebrze i książeczkach oszczędnościowych. Zmarła nędzarka-miljonerka nie pozostawiła żadnej bliższej rodziny.

INFROMACJA.

Motocyklista pyta przechodzącego wieśniaka:

— Dokąd prowadzą te dwie drogi?

— Jedna do mego domu, druga zaś prosto przed siebie

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

40)

— Linda ubiera się na górze — powiedziała swobodnie. — A Koni w pralni pomaga Janinie gotować obiad. Chyba nakryję do stołu tutaj, bo lada chwila lunie! Czy pan też tak entuzjazmuje się do tego dworku, jak Linda?

Powiedziałem, że jeszcze nie byłem w mieszkaniu i większą część popołudnia spędziłem śpiąc pod drzewem. Przyjęła to wyznanie trochę sceptycznie, ale nie dopytując o nic, ofiarowała się służyć mi za przewodnika.

Ta izba rzeczywiście była kuchnią i kiedyś służyła do tego celu. Musi sobie liczyć conajmniej sto pięćdziesiąt lat. W ścianę, nad paleniskiem, wmurowano rożen. Ale za bytności Lindy wszelkie sprawy kulinarne załatwiano w małej przybudówce, zwanej pralnią, gdzie był wodociąg, zlew i nowoczesny piecyk naftowy.

Zgodziłem się z panią Mitchell, że izba zbyt urocza, żeby ją psuć piecykiem naftowym. Zajmowała całą szerokość dworku, miała okna po obu stronach i w głębi była tak niska, że ręką sięgnąć można było stropu. Umeblowana była skąpo, co w moich oczach jeszcze dawało jej uroku. Oprócz dwóch wmurowanych w ściany kredensów był w niej tylko stół i kilka krzeseł.

Pani Mitchell natomiast starała się przekonać Lindę, że powinna kazać zrobić (chyba, że znajdzie gdzieś gotowe, stare) dwie ławy dębowe, po obu stronach komina. Wyraziłem swoje nieszczere zainteresowanie się tą sprawą, i spytałem, czy mogę co pomóc przy obiedzie?

— Będę bardzo wdzięczna, jeżeli pan mi pomoże odsunąć ten stół od okna — powiedziała. — Byle gdzie, najlepiej na środek pokoju. O tutaj, koło komina. Na dworze robi się tak ciemno, że będziemy musieli zapalić lampę.

Twarz moja musiała wyrażać zdziwienie, gdyż szeptała z odcieniem zniecierpliwienia w głosie.

— Mój mąż nie znosi burzy. Nie może siedzieć przy oknie. Chciałabym przesunąć stół zanim tu wejdzie i zauważy zmianę!

Widocznie kocha go naprawdę i nie jest tylko zazdrosna. Ale ktoś, ktoby ją obserwował w tej chwili tak jak ja, gdy, kręcąc się po pokoju, rozmawiałem o tem i o owem, przysiągłby, że ta kobieta nigdy w życiu nie wpadła w ślepą pasję ani nie mogła zdobyć się na żaden czyn rozpaczliwy. Sam gotów byłbym na to przysiąc.

W chwilę później już zmieniłem zdanie. Linda zeszła nadół i oznajmiła, że byłoby przyjemnie mieć w pokoju ogień. Ofiarowałem się go rozpalić. W szopie był zapas wielkich, solidnych kłód drzewa, ale zupełny brak podpałki. Linda przypomniała sobie, że w którejś ze skrytek na górze jest mieszek.

Pomagała pani Mitchell w nakrywaniu stołu, a ponieważ Mitchell wrócił właśnie po ukończeniu swoich czynności kucharskich, prosiła go, żeby poszedł na górę. Poszedł posłusznie, ale zawrócił od progu, przyznając się, że nie wie, gdzie ma czego szukać.

Linda zawołała: „Pokażę Ci". Postawiła na stole przedmiot, który miała w ręku i pobiegła pierwsza na górę. Trudno o coś bardziej naturalnego!

Klęczałem przed kominem, dmuchając w ogień tak skutecznie, że odwróciłem głowę, by zawołać, że mogą się już nie fatygować. Nie zawołałem, gdyż po raz pierwszy w życiu, dosłownie, głos zamarł mi w gardle.

Zapomniawszy, że ma świadka, mała kobietka stała na progu drzwi, któremi tamci dwoje wyszli, z twarzą wykrzywioną furją. Zmiana, zaszła w jej ślicznej buzi, miała w sobie coś upiornego. Jeżeli miała taką twarz w chwili, gdy Linda wyjaśniała jej, co zawiera list pana Hallstroma, nie dziwię się przerażeniu aktorki. Twarz ta przybrała zwykły wyraz na odgłos kroków za drzwiami.

Sądzę jednak, że uwagi Mitchella nie uszły ślady tego co zaszło, gdyż dłuższy czas był milczący i ponury. Właściwie mało co mówił i dopiero w połowie posiłku ożywił się trochę. Można było położyć owo milczenie na karb burzy, która dała znać o sobie, zaledwie usiedliśmy do stołu. Chociaż, gdyby pani Mitchell nie była mnie uprzedziła, nigdybym się nie domyślił, że boi się grzmotów...

(C. d. n.).

Samowar mosiężny lub niklowy kupię. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Samowar"

Fortepian krótki krzyżowy bardzo dobry sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka 8125-2

Psa rasowego młodego kupię. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Zachodniego" pod „Pies".

POSADY i PRACE

Potrzebna posługaczka, czysta, chętna do pracy od zaraz. Będzin ul. Kościuszki 1, Chalczyńska 8291-2

Zdolna krawcowa i bieliźniarka poszukuje szycia po domach z haftem. Zgłoszenia przyjmuje Kurjer Zachodni pod Bieliźniarka. 8140

Rutynowana pielęgniarka poszukuje posady pielęgnacji chorego ewentualnie jako wychowawczyni do starszych dzieci. Łaskawe zgłoszenia składać do redakcji Kurjera Zachodniego „Pielęgniarka". 8741

Potrzebny zdolny tapicer. Sosnowiec - Pogon ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak 8052-3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8107-5

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

Śliczna parcela w Wiśle Śląsk Cieszyński **2000 mtr.** **położona na wzgórzu zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Parcela" do Kurjera Zachodniego.** 8116

„Chevrolet" limuzyna jak nowa, „Ford" otwarty dobry stan na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość Administracja. 8288-2

Młoda wdowa zajmie się gospodarstwem u samotnego Pana. Oferty do Administracji pod „100". 8246

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7509-4

LOKALE

Poszukuję pokój umeblowany, centrum, z osobnem wejściem: Zgłoszenia: Administracja K. Z. „M.R." 8143

Zaraz potrzebny pokój umeblowany z niekrępującym wejściem w Będzinie lub w pobliżu przystanku tramwajowego na odcinku Sosnowiec—Będzin. Zgłoszenia piśmienne nadsyłać do filji „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie dla Solidnego. 8271

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią, słoneczne, duże, okolice Orla, Żeromskiego, blisko przystanku od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod [illegible]. 8-47

ZGUBIONE DOKUMENTY

Ludwikowi Cottowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, legitymację z fotografją, wydaną przez magistrat m. Sosnowca akt ślubny i książkę Kasy chorych 8124

Michał Kowalski zgubił książeczkę Powiat. Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić Zagórze, Krakowska 32 8292

Martela Tomasz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków. 8286-3

Stefan Jankowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8293-2

Warcnołówna Józefa zgubiła książeczkę Pow. Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Paryż" w Dąbrowie nr. 38914, którą unieważnia. 8293

Marjan Kwiecień zgubił świadectwo z ukończenia [illegible] oddziałów szkoły powszechnej Nr. 7 w Sosnowcu, z roku szkolnego 1921-22. 8072-2

Jakubczyk Bolesław zgubił książeczkę wojskową i wyciąg z ksiąg ludności. 8046-1

Godecki Józef zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 8045-3

Stanisław Zembal zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec oraz kartę mobilizacyjną. 8035-3

RÓŻNE

Zawiadamiam, że A[illegible]dela i Leokadja Pawełczyk, które nie są przy[illegible] koszta nie odpowiadam [illegible] wełczyk Wincenty. [illegible]

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od zł. 10 w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościoła kolej. Telefon 6-11. 7593-1

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73 — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-29. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.